

TERESA FOLGA-NAIDOO

**DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA  
LONDYŃSKIEJ FUNDACJI  
FRIENDS OF POLAND 1982-2009**

Początki organizacji sięgają roku 1981, czasu, kiedy w Polsce wprowadzono stan wojenny. Samo powołanie fundacji było wyrazem protestu przeciwko polityce PRL-u i ogłoszeniu w kraju stanu wojennego.

Kilka miesięcy wcześniej grupa znajomych Polaków mieszkających na stałe w Londynie spotykała się, aby omawiać i podejmować działania na rzecz współpracy z „Solidarnością”, działając głównie przeciwko PRL-owskiej propagandzie w mediach brytyjskich. Na znak protestu przeciwko postanowieniom generała Jaruzelskiego 17 grudnia pod ambasadą PRL na Portland Place w Londynie rozpoczęły się warty, trwające bez przerwy do 31 grudnia 1981 roku. Akcja ta była spontaniczną inicjatywą ludzi młodych, Polaków urodzonych w Anglii, a także tych przybyłych z kraju. Jednym z jej organizatorów był Krzysztof Jaraczewski, wnuk marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>1</sup>. Kiedy dowiedział się o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, sam zmontował 3 krzyże (na wzór gdańskich krzyży sprzed stoczni), które stanęły pod reżimową ambasadą, i wraz z Krystyną Kościa-Zbirohowską włączył się w organizację tej olbrzymiej manifestacji<sup>2</sup>. Do inicjatywy tych młodych Polaków dołączali się inni indywidualnie, a także liczne organizacje<sup>3</sup>. Manifestacja

---

Mgr TERESA FOLGA-NAIDOO – historyk, z-ca kierownika Zakładu Badań nad Emigracją w Instytucie Kultury Europejskiej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie; e-mail: holateresita12@yahoo.com

<sup>1</sup> Zob. *Młódź na warcie przed ambasadą PRL*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 2 I 1982 r.

<sup>2</sup> P. H e c i a k, *Wśród kwiatów i płonących świec 3 krzyże gdańskie w Londynie*, „Tydzień Polski” 9 I 1982, s. 8.

<sup>3</sup> Tamże; Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego [dalej cyt.: AIPMS], kol. 680, *Jak to się zaczęło*, notatki H. Kościa-Zbirohowskiej 2008.

zakończyła się 31 grudnia przed północą. Akcja okazała się wielkim sukcesem i odbiła się szerokim echem w społeczeństwie brytyjskim. Krzyż spod ambasady został przeniesiony do kościoła polskiego w londyńskiej dzielnicy Putney<sup>4</sup>. W następnych dniach nastąpiły duże protesty ludności na terenie całej Wielkiej Brytanii. Krzysztof i Krystyna postanowili błyskawicznie zorganizować bardziej systematyczną pomoc dla Polaków bezpośrednio dotkniętych wprowadzeniem stanu wojennego. Już kilka dni później, 8 stycznia 1982 roku powołali do życia fundację charytatywną pod nazwą Friends of Poland (*Przyjaciele Polski*), której głównym celem było udzielanie pomocy więźniom politycznym w kraju<sup>5</sup>. Chodziło zwłaszcza o poparcie niepodległościowej opozycji w kraju, oraz pomoc internowanym i ich rodzinom. Założyciele fundacji – Krzysztof Jaraczewski i Krystyna Kościa-Zbirohowska przystąpili do akcji szukania sponsorów, którzy pomogliby materialnie, tak aby transporty z darami mogły docierać do potrzebujących<sup>6</sup>. Prawnik Eugene Burns, z którym skontaktowała się Krystyna, bardzo szybko pomógł za darmo zarejestrować organizację w angielskiej firmie prawniczej. Tym sposobem stał się poniekąd formalnym założycielem<sup>7</sup>. Friends of Poland została zarejestrowana jako organizacja charytatywna pod numerem 284228 na Anglię i Walię dnia 2 kwietnia 1982 roku<sup>8</sup>. Otwarto również konto w banku, i wkrótce zaczęły napływać pierwsze dary finansowe oraz rzeczowe.

Zadania, jakie wyznaczyła sobie organizacja na początku, to przede wszystkim wysyłka transportów z pomocą dla przetrzymywanych w obozach dla internowanych i więźniach działaczy opozycji, członków „Solidarności”. Dary napływające w szeregi fundacji, to głównie witaminy, lekarstwa, odzież, obuwie i konserwy. Zbiórki przeprowadzano w parafiach i szkołach, a także prywatnie. Ważne okazało się też pozyskanie sponsorów. Założyciele słali listy do wielu, zwłaszcza znanych osób z prośbą o patronat – opiekę nad fundacją. Bardzo wiele listów doczekało się pozytywnej odpowiedzi. Zainteresowani nowo powstałą organizacją, przede wszystkim Brytyjczycy, wyrażali zgodę na objęcie patronatu nad fundacją. Byli to m.in.: Tom Stoppard, Jeremy Irons, Neal Ascherson, Norman Davies, który z entuzjazmem przyjął

---

<sup>4</sup> *Młódź na warcie przed ambasadą.*

<sup>5</sup> *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI, t. VIII, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, Londyn 1996, s. 181-183.*

<sup>6</sup> AIPMS, kol. 680, Ulotka skierowana do darczyńców i ofiarodawców.

<sup>7</sup> AIPMS, kol. 680, *Jak to się zaczęło.*

<sup>8</sup> AIPMS, kol. 680, Ulotka z lat dziewięćdziesiątych charakteryzująca działalność organizacji FOP; Statuty.

zaproszenie, „[...] I shall be happy to lend my name as a patron of your excellent organisation”<sup>9</sup>, a także Joan Plowright, Susan Hampshire, Bernard Williams, Malcolm Muggeridge, Dorothy Tutin, biskup Władysław Rubin i inni<sup>10</sup>. Charakter, cele i zadania fundacji określał statut, w którym zapisano m.in., iż została ona ustanowiona na czas nieokreślony jedynie dla celów charytatywnych, dopóki będzie ku temu potrzeba i środki na jej realizację. Celem fundacji było niesienie pomocy obywatelom polskim i ich potomkom poprzez dostarczanie żywności, odzieży, leków, funduszy lub innych form pomocy<sup>11</sup>. Z czasem, w 1990 roku statut uległ zmianie, gdyż organizacja rozszerzyła swoją działalność charytatywną poza granice Polski, starając się docierać do Polaków zamieszkałych na Kresach Wschodnich<sup>12</sup>. Odbiorcami wówczas stały się szpitale, hospicja, domy pomocy, zakony, sierocińce, oraz inne grupy prowadzące działalność zgodną z celami fundacji.

Dary rzeczowe, które w ogromnej ilości napływały do fundacji, pakowano w kilkunetonowe tiry i wysyłano do Polski. Pierwszy transport wyjechał z Londynu jeszcze w styczniu 1982 roku z przeznaczeniem do Komitetu Prymasowskiego w Warszawie<sup>13</sup>. Kolejne dwa transporty zorganizowano trzy miesiące później, pod koniec kwietnia, docelowo do Wrocławia, Krakowa, Warszawy, Łodzi i Siedlec. „Pakowaliśmy ciężarówkę przed domem Cyty Poray na Wimbledonie, wyciągając worki przez okno z piwnicy. Jako pierwszy kurier pojechałam ja, Hanna Kościa [...] Po wypróbowaniu drogi pojechał Krzysztof, następnie Krystyna”<sup>14</sup>. Dary dla Wrocławia przekazali m.in. Rodzina Sainsbury i Organizacja Universe<sup>15</sup>. Punktem centralnym, do którego w większości kierowano transporty z darami, był Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom<sup>16</sup>, mieszczący się w War-

---

<sup>9</sup> „[...] Będę zaszczycony firmując swym nazwiskiem patronat nad tak ząną organizacją”, AIPMS, kol. 680, Listy od osób, które objęły patronat nad fundacją, datowane na pierwszą połowę 1982 roku.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> AIPMS, kol. 680, Statuty.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Dary dla więźniów politycznych, s. 1.

<sup>14</sup> AIPMS, kol. 680, *Jak to się zaczęło*.

<sup>15</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. List od Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski Oddział Diecezjalny Wrocław.

<sup>16</sup> <http://histmag.org/?id=525> [dostęp 9 października 2010]; <http://ekai.pl/wydarzenia/x11715/dokumenty-komitetu-prymasowskiego-przekazane-do-archiwum/> [dostęp 9 października 2010]; por.: A. F r i s z k e, *Porozumienie mimo wszystko, Prymasowska Rada Społeczna w stanie wojennym*, „Więź” 2004, nr 11 (553), s. 83-98.

szawie przy ulicy Pivnej 9, skąd rozdzielano przesyłki do kościołów, będących pod jego patronatem. Były to m.in. kościół św. Marcina w Warszawie, kościół Dominikanów w Krakowie, kościół Jezuitów w Łodzi czy Seminarium Duchowne we Wrocławiu. Stamtąd dary w postaci witamin, lekarstw, konserw, ubrań i obuwia trafiały bezpośrednio do potrzebujących<sup>17</sup>. Wolontariuszki segregowały i pakowały w małe paczki, które następnie były rozwożone koleją po całej Polsce, w zależności od miejsca pobytu potrzebujących. W pierwszym roku (styczeń – grudzień 1982) prowadzenia działalności charytatywnej Friends of Poland wysłała do Polski około 50 ton darów w postaci żywności i środków higieny. Dodatkowo w kwietniu zorganizowano transport sprzętu chirurgicznego do szpitali, a także w maju pomoc finansową dla dzieci górników z kopalni „Wujek”. Odbiorcami darów z Komitetu Prymasowskiego były głównie ośrodki zakonne i parafialne, które rozdzielały pomoc pomiędzy rodziny z dziećmi, których ojcowie przebywali na internowaniu, a matki nie dostawały miesięcznych pensji mężów, bądź pozbawiane były przydziału kartek na zakup towarów. Każdy transport zawierał dużą ilość zakupów w formie mleka i odżywek dla dzieci. Ponadto od lipca skupiono się również na wysyłaniu odzieży zimowej dla internowanych, o którą prosił Komitet Prymasowski. Dary z diecezji zasilały również domy dziecka, domy opieki społecznej i szpitale<sup>18</sup>. Po wybuchu reaktora atomowego w Czernobylu, pierwsza ciężarówka, jaka dotarła do Polski z Zachodu z pomocą humanitarną dla dzieci, była wysłana w maju 1986 roku przez Friends of Poland i zawierała 2 tony mleka w proszku<sup>19</sup>. Pierwsze akcje zbierania ciepłej odzieży zapoczątkowano tuż po utworzeniu fundacji w lutym 1982 roku. W południowym Londynie w tym czasie zebrano 600 par butów i odzież zimową od mieszkańców, którzy odpowiedzieli na apel Andrzeja Jaraczewskiego, jednego z działaczy fundacji<sup>20</sup>.

W Anglii FOP zorganizowała kampanię adopcji tysiąca pięciuset rodzin osób prześladowanych, pod nazwą Komitet Adopcji Rodzin. Akcja została nagłośniona w brytyjskiej prasie – piśmie „The Universe”. Brytyjczycy odpo-

---

<sup>17</sup> AIPMS, kol. 680, Ulotka skierowana do darczyńców i ofiarodawców.

<sup>18</sup> We wrześniu i listopadzie 1983 roku wysłano ponad 4,5 tony samych odżywek i mleka dla dzieci. W 1985 roku odżywek bezglutenowych i mleka dla dzieci oraz żywności (w tym czekolady), witamin, antybiotyków i odzieży wysłano 34 tony; AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Transporty do Polski od stycznia 1982.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> AIPMS, kol. 680, Wycinek prasowy z The Guardian z 18 lutego 1982 roku pt. *Gifts pour in for Poles*.

wiedzieli na apel i wzajemna współpraca między rodzinami trwała przez kilka długich lat. Fundacja wtedy tłumaczyła listy, które rodziny wymieniały między sobą<sup>21</sup>, a także pośredniczyła w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy rodzinami polskimi w potrzebie a Brytyjczykami chętnymi do udzielania pomocy poprzez adopcję. Kiedy ogłoszono amnestię dla internowanych i więźniów (ostatnia w 1986 roku), fundacja nadal organizowała i wysyłała pomoc, gdyż władze tym razem utrudniały znalezienie pracy byłym więźniom i w rezultacie ich rodziny znajdowały się w trudnej sytuacji życiowej. Na tym szczeblu FOP współpracowała ściśle z Duszpasterstwem Ludzi Pracy<sup>22</sup> i całą kampanię prowadzono bardzo dyskretnie, gdyż liczone się z konsekwencjami ze strony władz, np. odmową wiz wjazdowych na terytorium PRL-u. W rezultacie bardzo mało Polaków zamieszkujących Wyspy Brytyjskie wiedziało o istnieniu Friends of Poland. Dużego poparcia natomiast udzielało społeczeństwo brytyjskie<sup>23</sup>. Od początku istnienia fundacji Przyjaciele Polski starali się zainteresować opinię publiczną swoją działalnością i najbardziej uwypuklić potrzeby Polaków w kraju. W tym przedsięwzięciu niezbędna okazała się prasa angielska. Artykuły nawołujące o pomoc materialną i finansową, a także te przedstawiające dramat polskich rodzin, szpitali czy zakładów pracy, wychodziły spod piór zaprzyjaźnionych angielskich dziennikarzy, niekiedy samych działaczy fundacji, ukazując się w takich gazetach jak: „The Guardian”, „The Universe”, „Catholic Herald”, „The News”, „Wimbledon Guardian”, „Surrey Comet”, „Kingston Guardian Series”, „The Observer”, „Espom + Ewell Herald” i innych<sup>24</sup>. Powodem ukazywania się artykułów w lokalnych pismach Kingston czy Wimbledonu jest to, iż członkowie organizacji zamieszkiwali w tych miejscach (południowy Londyn) i tam zaczynali swoją działalność charytatywną. Nie zmienia to faktu, że Friends of Poland znana była w całej Wielkiej Brytanii, o czym świadczą listy od ofiarodawców

---

<sup>21</sup> *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, s. 182; AIPMS, kol. 680, Wycinek prasowy pt. *Refleksje kuriera Friends of Poland*; por.: AIPMS, kol. 680, Korespondencja. List zredagowany przez Komitet Adopcji Rodzin.

<sup>22</sup> *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, s. 182.

<sup>23</sup> AIPMS, kol. 680, Ulotka z lat dziewięćdziesiątych charakteryzująca działalność organizacji F.O.P.

<sup>24</sup> AIPMS, kol. 680, Wycinki prasowe.

napływające do fundacji z całego kraju, a także ze Stanów Zjednoczonych czy Francji<sup>25</sup>.

W 1984 roku założyciele fundacji Krzysztof i Krystyna z powodów osobistych (studia i praca) przestali udzielać się społecznie. Odpowiedzialność za FOP przejęli rodzice Krzysztofa, Jadwiga i Andrzej Jaraczewscy, których wspierali głównie Joanna i Aleksander Russoccy, a także wielu ochotników<sup>26</sup>. Tego samego roku przewodniczącym fundacji został Konrad Hykiel, który związany był z FOP od samego początku<sup>27</sup>. Osobą wyszukującą potrzebujących pomocy, zajmowała się przez wiele lat żona Konrada, Brytyjka, perfekcyjnie mówiąca po polsku, Julie Hykiel, która pełniła rolę honorowego sekretarza fundacji. To właśnie dzięki niej fundacja przetrwała tak wiele lat. Bardzo często podróżowała jako kurier z konwojami do Polski i na Kresy, nawiązując znajomości i docierając do najbardziej potrzebujących<sup>28</sup>. Zapytana, jak to się stało, iż działa na rzecz Polaków, odpowiedziała, że jej mąż był Polakiem, który przeszedł przez piekło wojny, potem służąc w armii gen. Andersa walczył o wolność swego kraju, i za jego przyczyną Julie otarła się o „ból, rany i nieszczęścia” narodu polskiego. Poza tym uważała, iż Anglia ma długi moralne wobec Polaków, jak również i innych krajów Europy Wschodniej, gdyż uzależnienie ich od Związku Sowieckiego po 1945 roku jest głównie winą Zachodu. Dlatego też Julie Hykiel przynajmniej przez swoją pracę charytatywną stara się nieco wynagrodzić ludziom ich trud egzystencji<sup>29</sup>. Jako kurierka opisała swój pierwszy wyjazd do Polski w stanie wojennym. Wiozła wtedy dary o sumie 14 ton żywności, leków, odzieży i koców, przeznaczonych głównie dla represjonowanych w więzieniach i ich rodzin. Bardzo ciężko było na granicy niemiecko-polskiej, gdyż celnicy byli dokuczliwi i potrafili przedziurawić nawet puszki z sokiem przeznaczonym dla dzieci. Po stronie polskiej towar został dokładnie sprawdzony przez wojsko, a cała procedura zajęła tylko 3 godziny. Konwój odjechał pro-

---

<sup>25</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja.

<sup>26</sup> Byli to m.in: Tadeusz „Mietek” Stopczyński, Barbara Trejdosiewicz, Zofia Pawlik, Ann Franklin, Ernest Myk, Alice Sulatycka, Jerzy Lisowski, Elinor Doloughan, Janina Podgórska i inni; AIPMS, kol. 680, Ulotka z lat dziewięćdziesiątych charakteryzująca działalność fundacji.

<sup>27</sup> W przeszłości przeszedł on przez łagry sowieckie, następnie wraz z II Korpusem pod dowództwem gen. Andersa walczył pod Monte Cassino. Prezesem pozostawał przez 6 lat. Po ciężkiej chorobie w styczniu 1990 roku zmarł, podczas gdy jeszcze kilka tygodni wcześniej uczestniczył w pakowaniu darów, będąc już w ostatniej fazie choroby; AIPMS, kol. 680, Ulotka z lat dziewięćdziesiątych charakteryzująca działalność fundacji.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> AIPMS, kol. 680, Notatka prasowa pt. *Jesteśmy wam dłużni*.

sto do Łodzi<sup>30</sup>. Innym punktem, do którego regularnie kierowano pomoc, był klasztor Dominikanów w Poznaniu. Dary wysyłane regularnie, mniej więcej co 6 tygodni, docierały również do Radomia, Lublina, Krakowa i Warszawy czy Wrocławia, a także innych mniejszych miejscowości, które korzystały z pomocy Komitetu Prymasowskiego. Każda paczka wysyłana do więzień była poddawana szczegółowej kontroli, przepisy bowiem zabraniały przekazywania więźniom czekolady, prawdziwej herbaty i kawy, produktów z napisami obcojęzycznymi, żywności w puszkach i szklanych opakowaniach. Więźniowie natomiast bardzo często prosili o musztardę, gdyż twierdzili, że zabija ona zapach i smak zepsutego mięsa, dlatego fundacja wystarała się w firmie Colman o musztardę w tubkach<sup>31</sup>. Innym potrzebnym produktem były haczyki, gdyż łatwo na nich było wieszac odzież w celach. Jeden ze sklepów angielskich „Do It Yourself” podarował cały ich zapas, kiedy właściciel dowiedział się, na jaki cel będą przeznaczone<sup>32</sup>. Ponieważ paczki podlegały szczegółowej kontroli, wolontariuszki, które je pakowały, kupowały herbatę miętową w torebkach, miętę zaś wysypywały i napełniały torebki prawdziwą herbatą. To samo robiły z kawą, zmieniając etykiety na opakowaniach kawy zbożowej. Nie wolno było dostarczać czekolady, więc piekły ciastka i dodawały czekoladę jako jeden ze składników<sup>33</sup>. Z czasem zaczęto koncentrować się na jeszcze szerszych działaniach, mających na celu pomoc coraz większym grupom potrzebujących. W styczniu 1988 roku czytelnicy „The Universe” zebrali i przekazali fundacji £ 1000, dzięki którym zorganizowano 12-tonowy transport z odzieżą i kocami do Schroniska dla Bezdomnych im. bł. Brata Alberta we Wrocławiu. Kilka dni później kolejne 12 ton zawierających 700 worków z odzieżą oraz 200 par butów wysłano do Warszawy i Poznania<sup>34</sup>. Oprócz tego do końca 1988 roku wysłano w sumie 62 tony darów, m.in. do Warszawy dla ludzi starszych i biednych; do Mistrzejowic (Kraków – Nowa Huta) – żywność, witaminy, odzież, środki higieniczne, czekoladę; do Łodzi – odzież i zabawki; do Poznania – m.in. witaminy, proszek do prania; do Jastrzębia Zdroju – żywność, czekoladę, środki higieniczne<sup>35</sup>. Skupiono się na pomocy szpitalom, zwłaszcza matkom i dzieciom. Wysyłano

<sup>30</sup> AIPMS, kol. 680, Wycinek prasowy pt. *Refleksje kuriera Friends of Poland*.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> AIPMS, kol. 680, Wycinki prasowe.

<sup>35</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Transporty do Polski od stycznia 1982, s. 2.

witaminy, antybiotyki, sprzęt szpitalny, wciąż korzystając z pośrednictwa Komitetu Prymasowskiego. Wzajemna współpraca pomiędzy Komitetem a fundacją Friends of Poland trwała aż do 1993 roku<sup>36</sup>. Po roku 1990 działalność fundacji zwiększyła się, docierając do Polaków zamieszkałych na Kresach Wschodnich oraz współpracując z organizacjami pomocy społecznej w Polsce. Od początku działalności do roku 1990 FOP wysłała w sumie około 470 ton darów w liczbie pięćdziesięciu transportów<sup>37</sup>, o łącznej wartości prawie £ 4.400.000<sup>38</sup>.

Na przełomie lat 1989/1990, kiedy Polska odzyskała niepodległość, wyzwalając się spod rządów PRL-u, Friends of Poland zdecydowała niezaprzeszawać swojej działalności w Polsce, dodatkowo rozszerzyła ją, kierując się na przedwojenne Kresy Wschodnie, gdzie wciąż mieszka ogromna liczba Polaków, którzy na mocy układów podpisanych w Teheranie i Jałcie znaleźli się poza granicami kraju. Warunki, w jakich przyszło im żyć, okazały się bardzo ciężkie. Dlatego też Julie Hykiel z ogromnym poświęceniem, jeżdżąc w miejsca, gdzie Polacy wciąż mieszkają, chciała poznać ich życie i potrzeby. Nawiązała szereg kontaktów z odradzającymi się ośrodkami i parafiami, dzięki czemu transporty z darami mogły docierać we właściwe miejsca. Po śmierci męża w 1990 roku tym bardziej zaangażowała się w pomoc Polsce. Obok Julie swoją energię poświęcali prezes fundacji (od 1991) Tadeusz „Mietek” Stopczyński, państwo Alexander i Joanna Russoccy, Ann Franklin, Ernest Myk, Elinor Doloughan, Zofia Pawlik i inni<sup>39</sup>. W tym czasie organizacja mogła swobodnie ogłaszać swoją działalność w prasie czy telewizji, co ułatwiało pozyskiwanie sponsorów, a w okresie władzy komunistycznej w kraju było bardzo utrudnione. Nawet w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, największym polskim wydawnictwie emigracyjnym w Londynie, niewiele można znaleźć na temat działalności FOP w latach osiemdziesiątych<sup>40</sup>. Od początku lat dziewięćdziesiątych Friends of Poland postawiła ogromny krok do przodu, wychodząc naprzeciw potrzebom najbiedniejszych i swoją charytatywną działalnością obejmując Polaków na Kresach Wschod-

<sup>36</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności.

<sup>37</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Transporty do Polski od stycznia 1982, s. 2.

<sup>38</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Aid to Poland by Friends of Poland.

<sup>39</sup> AIPMS, kol. 680, Ulotka z lat dziewięćdziesiątych charakteryzująca działalność fundacji FOP.

<sup>40</sup> M.P. G a r a p i c h. „Julie dwóch ojczyzn”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 2002, nr 272, s. 5.



nich II RP, począwszy od Łotwy, poprzez Litwę, Białoruś, Ukrainę, Mołdawię, Kazachstan i inne miejsca, w których zamieszkiwali Polacy.

Transporty z pomocą płynęły zwłaszcza do miejsc tak drogich sercom londyńskich Polaków: Lwowa, Grodna, Wilna, Pińska, Tarnopola, Złoczowa, Brodów, Rohatynia, Starożyńca, Łucka, Kiwerc, Breżanów, Kołomyi i wielu innych<sup>41</sup>, a także do Kazachstanu i Mołdawii. Pierwsze kontakty fundacji z Kresami zaczęły się już w 1990 roku, od spotkania w Białymstoku biskupa Kondrusiewicza z Grodna. Zaraz po tym nawiązano sieć współpracy z całymi Kresami i skupiono się na zorganizowanej, regularnej pomocy potrzebującym<sup>42</sup>. Za pośrednictwem parafii w Krasiczynie (Podkarpacie) wysłano transport żywności<sup>43</sup> na Ukrainę (m.in. do Borysławia) w lipcu 1991 roku i od tego czasu pewne środki finansowe przeznaczano dla tejże parafii na organizację kolonii letnich dla polskich dzieci z Ukrainy<sup>44</sup>. Krasiczyn oprócz tego otrzymywał od Friends of Poland znacznie większą pomoc przez wszystkie lata istnienia fundacji. We wrześniu i październiku tego samego roku poprzez zakon oo. kapucynów z Krakowa przekazano Polakom w Krasławie na Ukrainie w sumie 30 ton darów o łącznej wartości £ 44 000<sup>45</sup>. Odbiorcami były głównie parafie polskie na Ukrainie, Białorusi, Litwie, Kazachstanie, ośrodki pomocy, szpitale, domy dziecka czy seminaria duchowne, wokół których skupiało się życie Polaków.

W latach dziewięćdziesiątych Polacy zaczęli odzyskiwać zabrane przez sowieckie władze kościoły, w związku z czym zaczęły odradzać się parafie. Zdewastowane budynki i bieda mieszkańców nie pozwoliły samodzielnie odbudowywać zniszczonych obiektów. Friends of Poland poprzez akcje charytatywne w Londynie była w stanie wysłać już nie tylko kilkunastotonowe tiry z pomocą materialną, ale i pomoc finansową, która przydawała się zwłaszcza przy odbudowie zniszczonych obiektów, a także wznoszeniu nowych. Nie zmienia to faktu, że kraje byłego ZSRR pozostawały w głębokiej biedzie bez dostępu do podstawowych środków pomocy. Ciężka sytuacja spotykała zwłaszcza mniejszości etniczne. W styczniu 1995 roku wysłano do Łucka na Wołyniu bardzo duży transport, zawierający 15 ton antybiotyków, witamin

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności, Transporty do Polski od stycznia 1982 roku, s. 3.

<sup>43</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Pomoc finansowa 1991-1993.

<sup>44</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Transporty do Polski od stycznia 1982 roku, s. 3.

<sup>45</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Pomoc finansowa 1991-1993.

oraz innych lekarstw, w tym syropów, a także herbatniki, czekoladę, konserwy i wózki inwalidzkie oraz inny sprzęt medyczny<sup>46</sup>. Odbiorcą była odradzająca się polska parafia p.w. św. Piotra i Pawła. Dary dla Polaków ofiarowane były m.in. przez firmy farmaceutyczne, indywidualne osoby, a także londyńskie szkoły średnie i przedszkola<sup>47</sup>. Nie sposób wymienić całości pomocy, jaka została udzielona Polakom z Ukrainy. Warto jednak wspomnieć te miejsca, gdzie regularnie dary materialne i finansowe kierowane były przez wszystkie lata działalności Friends of Poland, począwszy od roku 1990, w którym to fundacja rozszerzyła swój zasięg, docierając do rodaków za wschodnią granicą Polski. Najważniejsze miejsca to: Brody, Chmielnicki, Chorostków, Czortków, Gniewań, Gródek Podolski, Kamieniec Podolski, Kołomyja, Lwów; na Wołyniu: Łuck oraz Kiwerce, Maniewiczze i Równe. Ponadto Kirowograd, Krasifów, Mościska, Nadwórna, Rohatyń, Starokonstantynów, Storozyniec, Tarnopol, Trębowla, Tomaszpol, Winnica, Zabłotów, Śniatyń, Złoczów, Żytomierz i inne<sup>48</sup>. W listopadzie 1997 roku za pośrednictwem Caritas w Przemyślu FOP dostarczyła 11 ton darów o wartości £ 3.500 do różnych parafii polskich na wschodniej Ukrainie<sup>49</sup>. Z czasem również zaczęto wysyłać mniej transportów na rzecz przekazów pieniężnych, gdyż sytuacja w Polsce czy na Kresach na tyle zmieniła się, iż nie było problemów z nabyciem potrzebnego towaru na miejscu. W latach 2006-2007 przekazano około £ 4.500 m.in. do Żytomierza, Starokonstantynowa, Zabłotowa, Lwowa, Kołomyi i Kiwerc. Ponadto sfinansowano wakacje dla biednych dzieci na sumę £ 1800<sup>50</sup>. Ciekawym projektem, jaki finansowała Friends of Poland, był projekt „Kuchni dla ubogich w Storozyncu na Ukrainie”. Tylko w 2005 roku pomoc finansowa w postaci £ 1000 przyczyniła się m.in. do wydawania 60 posiłków dziennie dla ubogich, pomocy żywnościowej z okazji świąt dla 100 rodzin, organizowania akcji charytatywnych dla 600 dzieci, pomocy finansowej dla studentów, pomocy ubogim w postaci odzieży, obuwia czy środków czystości. Akcja ta objęła około

---

<sup>46</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdanie z pomocy finansowej 1994-1995.

<sup>47</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. Ukraina. List z 8 stycznia 1995 roku. Napisany przez J. Hykiel do ks. M. Gmitrzuka.

<sup>48</sup> Husiatyn, Krzyżanowice, Skałat, Bóbrka, Izjasław, Kicmań, Zbaraż, Koszatyń, Zaucz, Dubno, Gwoździec, Zasław, Kijów, Tyworów, Sławuta, Bursztyn, Bukaczowce, Borszczow i Odessa; AIPMS, kol. 680, Korespondencja, Ukraina.

<sup>49</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdanie z działalności. Friends of Poland Transporty 1997.

<sup>50</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdanie z działalności. Dary od Friends of Poland 2006/2007.

200 osób<sup>51</sup>. Podczas swojej pierwszej podróży na Ukrainę w 1992 roku Julie Hykiel sfinansowała zakup komputera dla oo. kapucynów w Krasifowie. Komputer był przydatny do redagowania gazetki, która stała się bardzo popularna i poczytna wśród młodzieży, zaprenumerowano ją nawet na Syberii<sup>52</sup>. Podczas swoich podróży na Ukrainę Julie spotykała się głównie z biedą dnia codziennego: brakiem chleba, lekarstw, odzieży i ogólnie środków finansowych. Dlatego priorytetem dla fundacji Friends of Poland stało się regularne dostarczanie potrzebnych środków do życia.

Ukraina to nie jedyny kraj, gdzie fundacja była częstym gościem. Ściśle współpracowano także z Litwą, zwłaszcza Towarzystwem Dobroczynności oraz Organizacją Miłosierdzia i Zdrowia w Wilnie, a także Polskim Stowarzyszeniem Medycznym. Bardzo hojnie wspomagano również Polski Dom Dziecka w Solecznikach, a także mniejsze miejscowości rejonu wileńskiego.

Na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” w 1994 roku Julie Hykiel opisała jedną ze swych licznych podróży na Litwę<sup>53</sup>. Odwiedziła wówczas Szpital Czerwonego Krzyża w Wilnie, który Litwini chcieli zamknąć, a pacjenci i dyrekcja za wszelką cenę utrzymać. Takim małym szpitalom, jak ten, brakowało sprzętu, leków czy aparatury medycznej. W kwietniu tegoż roku Julie pilotowała transport 14 ton darów, zawierających lekarstwa, sprzęt medyczny, wózki inwalidzkie, żywność. Dary do szpitala dotarły 15 maja. Pacjenci podkreślali, iż zamknięcie placówki byłoby prawdziwą tragedią, gdyż ów szpital jako jedyny ma zawsze miejsca na przyjęcie chorych. Litewskie Ministerstwo Zdrowia w owym czasie przewidywało zmniejszenie liczby miejsc w szpitalach. Zamierzało także podzielić te placówki na trzy kategorie A, B i C (uniwersyteckie, regionalne i opieki zdrowotnej), w związku z czym polscy pacjenci obawiali się, iż taki podział pogorszy już i tak nie najlepszą opiekę medyczną na Litwie. Oprócz tego Polacy mieszkający we wsiach, z dala od centrów miejskich, zwłaszcza starsi pozbawieni byli jakiegokolwiek pomocy. Polskie Towarzystwo Medyczne starało się docierać do wszystkich, koordynując swoją pracę tak, aby pomoc humanitarna nie ominęła potrzebujących. Julie Hykiel odwiedziła również szereg ambulatoriów i sanatoriów

---

<sup>51</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja, Ukraina. Działalność parafii p.w. Świętej Anny w Storożyńcu na Ukrainie, s. 2; AIPMS, kol. 680, Korespondencja, Ukraina. Projekt zagospodarowania pomieszczeń dla dzieci w „Kuchni dla ubogich w Storożyńcu na Ukrainie”, s. 1.

<sup>52</sup> J. H y k i e l, *Pomoc najbardziej potrzebującym*, „Tydzień Polski” 54(1993), nr 7, s. 8.

<sup>53</sup> J. H y k i e l, *Podróż na bezdroża*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 55(1994), nr 164, s. 3.

w miasteczkach, będących oddziałami szpitala Czerwonego Krzyża. Wszędzie tam niezbędna była podstawowa pomoc. Szpitalowi w Niemczylinie brakowało antybiotyków. Szpital w Mejszagole, posiadający 35 miejsc dla pacjentów, bardzo potrzebował prześcieradeł. Szpital ten od litewskiego Ministerstwa Zdrowia w tym czasie dostawał równowartość \$ 1 dziennie na wyżywienie pacjentów oraz 15 centów na lekarstwa. Potrzeby były natomiast kilkakrotnie wyższe. Friends of Poland zatem starała się jak najsprawniej gromadzić najpotrzebniejsze środki na utrzymanie tych placówek, przynajmniej na minimalnym poziomie humanitarnym<sup>54</sup>.

We wrześniu 1995 roku FOP ufundowała gabietet okulistyczny dla Polskiego Stowarzyszenia Medycznego w Wilnie oraz przesłała 10 ton darów w postaci sprzętu chirurgicznego i pielęgniarstwa, proszku do prania, żywności, pościeli, sprzętu inwalidzkiego i witamin<sup>55</sup>. Organizacja udzielała swojej pomocy, wysyłając dary do szkół i przedszkoli polskich na Litwie, a także innych organizacji skupiających Polaków. W marcu 2000 roku wysłano 14-tonowy transport do Mejszagoły koło Wilna. Zawierał on m.in. sprzęt szpitalny, sprzęt dla inwalidów, żywność dla najbardziej potrzebujących do rozdzielania przez Wileński Czerwony Krzyż, oraz lekarstwa do dystrybucji przez Towarzystwo Medyków Polskich<sup>56</sup>. W latach 2006/2007 polskie domy dziecka na Litwie otrzymały ponad £ 4.500 w gotówce, jako dar na prowadzenie swoich placówek<sup>57</sup>. Każdego roku pomoc charytatywna na Litwę przekazywana była przez londyńskich przyjaciół. Nie sposób wymienić wszystkich organizacji, które ją otrzymywały. FOP starała się sprostać stawianym sobie celom i wspólnymi siłami gromadzić fundusze i dary potrzebne rodakom na Kresach.

Na Białorusi Friends of Poland zaczęła działać już od 1990 roku. Pierwszy transport poprowadzony został w kwietniu tegoż roku z Londynu, przez Olsztyn i Białystok do Pińska i Grodna. Było to w sumie 12 ton darów<sup>58</sup> w postaci żywności i mleka, odzieży, artykułów medycznych i wózków inwa-

---

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja, Litwa. List z 18 września 1995 roku z Polskiego Towarzystwa Medycznego na Litwie do Friends of Poland; AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Ostatni dwuletni okres styczeń 1995 – grudzień 1996.

<sup>56</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Sprawozdanie z działalności – rok 1999.

<sup>57</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Dary od Friends of Poland 1.02.2006 – 31.01.2007.

<sup>58</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Lorries, s. 1.

lidzkich<sup>59</sup>. W kolejnych latach transporty kierowano do takich miejsc, jak: Baranowicze, Brzozówka, Bohdanów, Gudogaj, Holszany, Lida, Lepiel, Witebsk i inne. W grudniu 1992 roku kolejne 10 ton darów trafiło do Lidy i Różanegostoku, a w październiku 1993 roku część z prawie 20-tonowego transportu o wartości £ 23 000 wysłanego do Bielska-Białej trafiła do Holszan<sup>60</sup>. Dary dla Różanegostoku dostarczono w 1120 paczkach o wadze prawie 9 ton i łącznej wartości ponad £ 11 000. Były to m.in.: lekarstwa, zabawki, sprzęt szpitalny, maszyny do pisania, wózki dziecięce, odżywki dziecięce, środki czystości, żywność, odzież i obuwie<sup>61</sup>. W Brzozówce w województwie grodzieńskim znajduje się huta szkła, która przez swą pracę przyczynia się do obniżenia odporności organizmów ludzkich i w rezultacie wielu chorób. Polskie siostry zakonne pracujące w tamtejszej parafii, w swojej korespondencji z fundacją informowały, iż potrzeby mieszkańców są olbrzymie. Ludzie często przychodzą pytać o lekarstwa, których najbardziej potrzebują, m.in. przeciwbólowych, przeciwreumatycznych, obniżających ciśnienie. Lista oczywiście jest długa. Zakonnice udzielają także pierwszej pomocy, rozdają żywność. W innych miejscach na Białorusi polskie siostry zakonne opiekują się bezdomnymi i umierającymi, prowadząc domy starców czy hospicja. Udzielają pomocy i opieki bezdomnym dzieciom, a także tym z rozbitych rodzin oraz ofiarom Czernobyla, które wciąż rodzą się na ziemi białoruskiej. Bardzo często zabierają dzieci na wakacje do Polski, organizując im tam badania lekarskie<sup>62</sup>. W latach 2005-2006 Friends of Poland przekazała £ 3000 do Witebska, dzięki którym kilka parafii z tego rejonu mogło otrzymać podstawową pomoc. Siostry zmartwychwstanki z Lepiela w tym czasie otrzymały ponad £ 1.500 z przeznaczeniem na opiekę nad dziećmi – ofiarami Czernobyla<sup>63</sup>. Pomoc dla Białorusi w równym stopniu docierała do potrzebujących tak, jak na Litwie czy Ukrainie. W Londynie starano się organizować jak najwięcej zbiórek i akcji charytatywnych mających na celu gromadzenie największej ilości darów i środków pieniężnych na pomoc Kresom Wschodnim. Szczególną wagę fundacja zawsze przywiązywała do tego, aby na każde święta móc wysłać choć jeden transport. Skupiano się tu przede

---

<sup>59</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Transporty do Polski od stycznia 1982 roku, s. 2.

<sup>60</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Wykaz pomocy finansowej 1991-1993.

<sup>61</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Dokument przekazowy z 6.12.1992 roku.

<sup>62</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja, Białoruś. List w j. angielskim o sytuacji Polaków na Białorusi, Litwie i Ukrainie.

<sup>63</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdanie z działalności. Donations for the year 2005/2006.

wszystkim na prezentach dla dzieci, które zbierano w szkołach angielskich, ogłaszając akcje zawsze pod koniec roku. W latach dziewięćdziesiątych z fundacją regularnie współpracowały szkoły angielskie z południowego Londynu, organizując zbiórki prezentów świątecznych dla polskich dzieci z Kresów. Szkoły te to m.in. Guildford Junior High School (Guildford), Willow Nursery School i Northcote Lodge School (Clapham), Coombe Lane Infants School (Kingston), Raleigh School (West Horsley), Ripley Court School (Ripley), Our Lady Immaculate School (Tolworth), Hurlingham School (Putney)<sup>64</sup>, a także Wimbledon High School<sup>65</sup> i wiele innych.

Friends of Poland udzieliła swojej pomocy również Polakom zamieszkałym w Karagandzie w Kazachstanie, wysyłając pomoc finansową do polskiej parafii. Tylko w latach 2000-2003 Polacy w Kazachstanie otrzymali w sumie prawie £ 6.600<sup>66</sup>.

Jednorazowej pomocy pieniężnej udzielano również Polakom na Łotwie, w Mołdawii (Towarzystwo Medyków Polskich), Rumunii i Turkmenistanie<sup>67</sup>. Pomoc rodakom mieszkającym za wschodnią granicą Polski okazała się potrzebna i pożyteczna, o czym świadczyły dziesiątki listów z podziękowaniami, napływające na adres fundacji. Listy te były bardzo skuteczne w pozyskiwaniu nowych sponsorów. Dzięki nim powstawały artykuły, które drukowane w poczytnych wydawnictwach przyciągały ogromną liczbę ofiarodawców, wolontariuszy i ochotników współpracujących z Friends of Poland. Oprócz artykułów i relacji kurierów z wyjazdów zamieszczanych w prasie, fundacja dla pozyskania środków finansowych urządzała np. licytacje odzieży. Tylko w ciągu jednego roku od października 1999 do września 2000 uzyskano ponad £ 1400 z licytacji przeprowadzonych w londyńskich dzielnicach Ealing, Putney i Wimbledon, zamieszkałych przez dużą liczbę Polaków i dodatkowo £ 850 z dowolnych datków składanych przez mieszkańców<sup>68</sup>.

---

<sup>64</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. Lista szkół, które robią paczki świąteczne.

<sup>65</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. Listy z Wimbledon High School.

<sup>66</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Donations by Friends of Poland since feb. 2000; Cash aid from Friends of Poland for the year feb. 2002 – feb. 2003; Cash donations 2003.

<sup>67</sup> Na Łotwę dary docierały do Dyneburga, Polskie Towarzystwo Medyczne w Mołdawii tylko w latach 2003 i 2005 otrzymało ponad £1400; polska parafia Kaczyki w Rumunii dostała w 2003 roku 7.2 ton darów oraz \$ 550. Tyle samo ton darów oraz £ 100 pojechało również do polskich parafii w Turkmenistanie; AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Cash donations 2003; Donation by Friends of Poland since feb. 2003.

<sup>68</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Sprzedaż odzieży damskiej urządzona przez Janinę Podgórską.

Friends of Poland nie ustawała w zabiegach pozyskiwania ofiarodawców, organizując kiermasze, koncerty i wystawy. Starła się zainteresować swoją działalnością firmy, zwłaszcza farmaceutyczne, odzieżowe, producentów żywności, a także zwykłych ludzi, którzy zawsze okazywali się szczerzy i chętnie ofiarowali swą pomoc fundacji.

Nie zapomniano również o pomocy Polsce. Po 1990 roku zaczęto kierować ją zwłaszcza do ludzi chorych i potrzebujących, a także ośrodków opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi, dziećmi z rodzin alkoholików, a także z rozbitych rodzin. FOP pozostawała w kontakcie i ochoczo współdziałała z grupami społecznymi i organizacjami charytatywnymi w Polsce, które same aktywnie działały pomagając potrzebującym. Ogromną pomoc zaczęto kierować do szpitali. Sprzęt medyczny, środki opatrunkowe, lekarstwa, środki czystości docierały do szpitali i punktów opieki medycznej w całej Polsce. Wspomnę tylko niektóre placówki opieki zdrowotnej regularnie otrzymujące dary od *Przyjaciół*: szpitale w Bielsku-Białej, Dąbrowie Białostockiej, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lubaczowie, Olsztynie, Otwocku, Piekarach Śląskich, Pile, Przemyślu, Żurawicy, Rzeszowie, Sandomierzu, Sędziszowie Małopolskim, Sosnowcu, Warszawie i innych miastach i miejscowościach w Polsce<sup>69</sup>. W 1993 roku szpital wojewódzki w Bielsku-Białej otrzymał bezpłatnie lekarstwa m.in. przeciwko gruźlicy i astmie, sprzęt szpitalny, bandaże, strzykawki, wózki inwalidzkie, kule, balkoniki, witaminy, żywność, odzież o wartości £ 22.923 jako dar od społeczeństwa brytyjskiego<sup>70</sup>. Kilka miesięcy wcześniej szpital wojewódzki w Przemyślu otrzymał podobny dar od społeczeństwa brytyjskiego o wartości £ 13.200 i wadze ponad 8.5 tony<sup>71</sup>. Szpitale co roku sporządzały długie listy potrzebnych produktów, które fundacja starała się zdobywać wszelkimi sposobami.

Oprócz szpitali ściśle współpracowano z polskimi fundacjami, ośrodkami opieki, domami dziecka i parafiami oraz oddziałami diecezjalnymi Caritas, także do nich kierując dary rzeczowe i finansowe. Pomiedzy styczniem 1991 roku a grudniem 1993 Friends of Poland dostarczyła do Polski około 360 ton darów rzeczowych o łącznej wartości ponad £ 470.000<sup>72</sup>. Przez te wszystkie lata każdy z transportów zawierał przeciętnie 14-17 ton darów, a wartość jego wyceniana była na około £ 25.000-30.000. Tiry wyjeżdżały do Polski średnio

---

<sup>69</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. Pomoc szpitalom.

<sup>70</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności. Shipping manifest: dokument przesyłkowy nr 72.

<sup>71</sup> Tamże, Dokument przesyłkowy nr 70.

<sup>72</sup> AIPMS, kol. 680, Sprawozdania z działalności.

cztery razy w roku, w stanie wojennym co miesiąc<sup>73</sup>. Z czasem ograniczono się do wysyłania dwóch transportów rocznie z powodu braku magazynu i niemożności gromadzenia dużych ilości darów rzeczowych<sup>74</sup>. Nastawiono się natomiast na wysyłkę środków finansowych, gdyż sytuacja w Polsce czy na Litwie i Ukrainie na tyle się zmieniła, iż nie było problemu z nabyciem potrzebnego towaru na miejscu.

Friends of Poland zakończyła swoje istnienie w listopadzie 2009 roku. Tego miesiąca po raz ostatni jedna z działaczek przy wsparciu swych znajomych wysłała ostatni transport z pomocą dla Sanoka na Podkarpaciu<sup>75</sup>. Tym samym działalność fundacji została oficjalnie zakończona.

Friends of Poland nie była jedyną organizacją w Anglii działającą na rzecz Polaków. O kilku innych, które wysyłały bądź wysyłają pomoc po dzień dzisiejszy, należy choćby wspomnieć:

1. Medical Aid For Poland Fund (Fundacja Pomocy Medycznej) – rozpoczęła swoją działalność w 1982 roku, jako odpowiedź na apel Lecha Wałęsy o pomoc medyczną Polakom w czasie stanu wojennego. Opiekunami MAPF są m.in. znani brytyjscy parlamentarzyści, przedstawiciele hierarchii kościelnej, naukowcy i społecznicy. Transporty wysyłane przez tę organizację zawierają cały wachlarz artykułów potrzebnych pacjentom i szpitalom, tzn. sprzęt medyczny i szpitalny, antybiotyki i inne leki, igły i strzykawki, sprzęt do transfuzji krwi, środki dezynfekcyjne i opatrunkowe, sprzęt dentystyczny, pożywki bezglutenowe i czasopisma medyczne. Dla pozyskania funduszy MAPF organizuje wiele imprez, apeli radiowych i telewizyjnych, bali i koncertów. Organizacja współpracuje również z innymi ośrodkami społecznymi<sup>76</sup>.

2. Food for Poland Fund (1980-1993) – prowadzona była przez Tuliolę i Albina Tybulewiczów, początkowo zasięgiem swym obejmowała tylko polską parafię Ealing w Londynie, później jednak rozszerzyła swoje działania i przez cały czas istnienia przekazała do Polski dary o wartości £ 2.025.000. Były to: żywność, leki, odżywki dziecięce, sprzęt medyczny i środki dezynfekcyjne. Wszystkie transporty kierowane były na ręce Komisji Charyta-

---

<sup>73</sup> AIPMS, kol. 680, Wywiad z Julie Hykiel, zapis CD.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> AIPMS, kol. 680, Korespondencja. List skierowany do Mrs Douglas, datowany listopad 2009.

<sup>76</sup> *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo*, t. V, praca zbiorowa pod red. R. Lewickiego, Londyn 1995, s. 42-44.



tywnej Episkopatu Polski z siedzibą w Katowicach, której przewodniczył ks. biskup Czesław Domin<sup>77</sup>.

3. Sue Ryder Foundation to najbardziej ceniona z brytyjskich organizacji charytatywnych niosąca pomoc Polsce. Założycielką jest Brytyjka Sue Ryder, która po raz pierwszy zetknęła się z Polakami podczas wojny i później postanowiła osobiście pojechać do Polski, aby poznać sytuację kraju. Od 1945 roku nastąpiły jej ścisłe kontakty z Polską. Fundacja powstała w 1954 roku i dzięki niej m.in. otwarto w Konstancinie pod Warszawą ośrodek dla cierpiących na artretyzm. Źródłem dochodu fundacji była sieć sklepów zarówno w Anglii, jak i w Polsce, sprzedających dary, zatrudniających darmową obsługę. Z fundacją Sue Ryder ściśle współpracuje wiele organizacji emigracyjnych<sup>78</sup>.

W dzisiejszych czasach powstają nowe organizacje i fundacje charytatywne, mające na celu pomoc Polsce bądź promocję jej w świecie. Świadczy to o tym, iż działalność tego typu jest potrzebna i o sukcesach tej działalności nie należy zapominać. Bo niewątpliwie sukcesem jest dwadzieścia siedem lat istnienia fundacji Friends of Poland, która jako pierwsza podjęła decyzję o udzielaniu pomocy więźniom politycznym w PRL-u, tuż po wprowadzeniu stanu wojennego i po pierwszych aresztowaniach działaczy opozycji. Zadania tego nie podjęła się żadna inna fundacja. Ponadto działalność Friends of Poland przetrwała tak długie lata i swą późniejszą pomocą objęła rodaków nie tylko w kraju, ale i na Kresach Wschodnich, zarówno w trudnych latach osiemdziesiątych, jak i w kolejnych dziesięcioleciach, gdy Polska i kraje za jej wschodnią granicą powstawały i wyłaniały się z reżymu komunistycznego jako zupełnie nowe państwa. Fundacja, która z wielką przyjaźnią kierowała swą pomocą do ludzi, którzy tak bardzo jej potrzebowali i dzięki wsparciu rodaków w Anglii i społeczeństwa brytyjskiego osiągnęła sukces, realizując swoje cele zawarte w statucie.

---

<sup>77</sup> Tamże, s. 41-42.

<sup>78</sup> Tamże, s. 47-49; por.: [http://www.suerydercare.org/pages/about\\_us.html](http://www.suerydercare.org/pages/about_us.html) [dostęp 11 października 2010].

CHARITABLE WORK OF THE LONDON  
FOUNDATION FRIENDS OF POLAND 1982-2009

S u m m a r y

The imposition of martial law by the Communist authorities in Poland on 13 December 1981 and the slump in the economic situation of Polish families stimulated Polish emigration circles and well-known persons in the English public life to organize charitable aid for Poland. At the beginning of 1982 the organization *Friends of Poland* was established. The aid it organized reached most of the main Polish cities until the Communist system collapsed, and then the democratic Poland. After 1990 the work of the organization was mostly re-directed to aiding Poles living in countries that became independent after the Soviet Union was dissolved.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** work of the foundation Friends of Poland, charitable aid for Poland, aid to Poles in the East.

**Słowa kluczowe:** działalność Fundacji Friends of Poland, pomoc charytatywna dla Polaki, pomoc rodakom na Wschodzie.